

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Szczecin, 31 maja 2022.

**Sąd Apelacyjny w Szczecinie, I Wydział Cywilny**

**w składzie:**

<b>Przewodniczący:</b>	<b>SSA Krzysztof Górski (spr.)</b>
<b>Protokolant:</b>	<b>St. sekr. sąd. Magdalena Goltsche</b>

po rozpoznaniu w dniu 19 maja 2022 r. na rozprawie w Szczecinie

**sprawy z powództwa P. K.**

**przeciwko Towarzystwu (...) spółce akcyjnej w W.**

**o zapłatę**

**na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie z dnia 23 lipca 2021 r. sygn. akt I C 94/19,**

**I. oddala apelację;**

**II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego kwotę 4050 zł (czterech tysięcy pięćdziesięciu złotych) tytułem kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.**

**- Krzysztof Górski -**

Sygnatura akt I ACa 697/21

## UZASADNIENIE

W pozwie wniesionym dnia 19 lutego 2019 roku (k. 3-11) zastępowany przez profesjonalnego pełnomocnika powód P. K. domagał się od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w W. zapłaty kwoty 111 (sto jedenaście tysięcy) złotych wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 26 lutego 2013 roku do dnia zapłaty, w tym ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty, a także kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa.

W uzasadnieniu powód wskazał, że w Hiszpanii nabył auto marki (...), rok produkcji 2011 (pierwsza rejestracja 15 czerwca 2012r.) o numerze rejestracyjnym (...), numerze VIN (...), od B. D.. Po sprowadzeniu pojazdu do Polski powód poddał pojazd badaniu powłoki lakierniczej, która nie wykazała uszkodowości czy wypadkowości pojazdu, a lakier w pojeździe był lakierem oryginalnym. Po sprowadzeniu auta do Polski powód dokonał wszelkich formalności celem jego zarejestrowania tj. uzyskał zaświadczenie VAT-25, uiścił akcyzę od nabycia wewnątrzspółnotowego i otrzymał tablice rejestracyjne o numerze (...). Następnie powód zawarł z pozwanym umowę ubezpieczenia OC i AC przedmiotowego pojazdu na okres od 19 stycznia 2013 r. do 18 stycznia 2014 r., w której sumę ubezpieczenia (wartość pojazdu) określono na kwotę 111.000 złotych. Dnia 24 stycznia 2013r. pojazd powoda objęty tą umową ubezpieczenia

został podpalony przez nieznanego sprawcę, kiedy był zaparkowany na niestrzeżonym parkingu w P. przy ulicy (...). W pojeździe powstała szkoda całkowita. Powód zawiadomił o przestępstwie organy ścigania. Postępowanie prowadził Komisariat Policji P. (...) w P. (sygn. akt (...)). W jego wyniku ustalono, że oryginalny numer nadwozia pojazdu to (...), zaś jego właścicielem jest szwedzka firma V. (...) G.. Ostatecznie wobec niewykrycia sprawcy podpalenia postępowanie zostało umorzone. Powód zgłosił pozwanemu ubezpieczycielowi szkodę w ramach ubezpieczenia AC jednak pozwany odmówił zakończenia likwidacji szkody wobec nieokazania przedmiotu ubezpieczenia do oględzin. Jako podstawę prawną swojego roszczenia pieniężnego strona powodowa wskazała § 3 ust. 1 pkt 2 i 4 Ogólnych Warunków Ubezpieczenia w zw. z przepisami tytułu XXVII dział II kodeksu cywilnego.

W odpowiedzi na pozew (k. 109-112v) pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na jego rzecz od powoda kosztów procesu.

W uzasadnieniu pozwany podniósł, że jego odpowiedzialność odszkodowawcza zdeterminowana jest postanowieniami zawartej umowy autocasco oraz towarzyszącymi jej OWU. Z tych też względów, z uwagi na treść § 4 ust. 1 pkt 15 OWU pozwany nie ponosi odpowiedzialności za szkody w pojeździe niestanowiącym własności osoby wymienionej jako właściciel w dokumencie ubezpieczenia. W dokumencie ubezpieczenia powód wskazał, że jest właścicielem pojazdu V. (...) o numerze rejestracyjnym (...) i numerze VIN (...), który nabył w Hiszpanii od B. D.. W toku postępowania przygotowawczego prowadzonego pod sygnaturą (...) ustalono, że samochód nie stanowi własności powoda, lecz spółki V. (...) G.. Dodatkowo powód przedłożył do ubezpieczenia dokumenty nieautentyczne, bowiem okazało się, że wskazany w umowie zakupu pojazdu numer rejestracyjny (...) przynależał do pojazdu marki M. (...). Z treści OWU wynika, że odszkodowanie w ramach autocasco wypłacane jest właścicielowi pojazdu lub osobie przez niego upoważnionej, zatem powód nie będący właścicielem pojazdu nie może uzyskać odszkodowania od pozwanego. Nadto, powód wbrew treści § 8 ust. 9 pkt 2 oraz § 9 ust. 1 pkt 2 OWU mimo wielokrotnych wniosków pozwanego nie udostępnił uszkodzonego pojazdu do oględzin oraz nie dokonał skutecznego przeniesienia prawa własności pozostałości pojazdu na pozwanego. Z ostrożności procesowej pozwany podniósł także zarzut przedawnienia roszczenia.

Wyrokiem z dnia 23 lipca 2021 roku, sygnatura akt I C 94/19 (k. 350) Sąd Okręgowy w Koszalinie I Wydział Cywilny:

1. oddalił powództwo;
2. zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 5.417 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu strony pozwanej;
3. zasądził od powoda na rzecz Skarbu Państwa Sądu Okręgowego w Koszalinie kwotę 210 złotych tytułem zwrotu kosztów sądowych wyłożonych tymczasowo przez Skarb Państwa.

Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny.

Powód P. K. rejestrując pojazd marki V. (...) w Urzędzie Miejskim w K. przedstawił dowód w postaci umowy kupna- sprzedaży, zawartej ze sprzedającym B. D., w dniu 30 listopada 2012r., w miejscowości V. w Hiszpanii. Sprzedający wskazał, że ten pojazd marki V. posiada numer rejestracyjny (...) i numer podwozia (...). Jednocześnie w dokumentach rejestracyjnych złożonych do Urzędu Miejskiego Wydziału Komunikacji w K. powód złożył pisemne oświadczenie, że przedmiotowy pojazd został sprowadzony z zagranicy bez tablic rejestracyjnych. Do pozwu powód dołączył również rachunek za zakup pojazdu. W ramach czynności rejestracyjnych powód uzyskał zaświadczenie VAT-25 od Naczelnika Pierwszego Urzędu Skarbowego w K.. Powód przedstawił również dowód zapłaty akcyzy od nabytego wewnątrzspółnotowo samochodu osobowego niezarejestrowanego wcześniej na terenie kraju.

Prezydent Miasta K. decyzją z dnia 15 lutego 2013r. zarejestrował na powoda pojazd marki V. (...) o numerze nadwozia (...) wydając między innymi tablice rejestracyjne numer (...). W treści tej decyzji powód potwierdził, że dopiero z tą datą uzyskał decyzję i zalegalizowane tablice rejestracyjne nalepkę kontrolną oraz kartę pojazdu. Przed tą ostateczną decyzją pojazd powoda uzyskał czasową rejestrację o numerze (...). Jeszcze przed ostateczną rejestracją tego pojazdu powód zawarł z pozwanym ubezpieczycielem umowę obowiązkowego ubezpieczenia OC tego pojazdu

oraz ubezpieczenie autocasco na okres od dnia 19 stycznia 2013r. do 18 stycznia 2014r. W tej umowie AC wskazano wartość pojazdu na sumę 111.000 złotych. Zawarcie tej umowy zostało poprzedzone wnioskiem powoda, z dnia 18 stycznia 2013r., w którym wskazał, że jest właścicielem pojazdu marki V. (...) o numerze nadwozia (...), o numerze rejestracyjnym (...).

W dniu 19 stycznia 2013r. kierujący pojazdem marki S. (...) o numerze rejestracyjnym (...) około godziny 18.00, na drodze K.- P. poprzez „wypadnięcie” ze swojego pasa ruchu uderzył w pojazd marki V. (...) o numerze rejestracyjnym (...) spychając go na barierę ochronną. W wyniku zderzenia uszkodzone zostały oba boki samochodów. W pojeździe marki V. uszkodzony został lewy narożnik, błotnik, lampa i zderzak. Kierującym pojazdem marki V. okazał się nie powód, lecz M. S. (1).

W dniu 24 stycznia 2013r., na terenie miasta P. doszło do pożaru pojazdu marki V. (...) numerze rejestracyjnym (...), na szkodę powoda P. K.. Wartość szkody ustalono na sumę 100 000 złotych. Policja wszczęła dochodzenie o przestępstwo określone w art. 288 § 1 k.k. (podpalenie). W toku tego postępowania przygotowawczego funkcjonariusze Policji ustalili, że pojazd V. (...), o numerze nadwozia (...) nie jest zgłoszony na terenie Szwecji i Hiszpanii jako pojazd utracony. Jednakże z zaświadczenia Europejskiego Rejestru Pojazdów wynika, że załączona do oceny kserokopia hiszpańskiego dowodu rejestracyjnego dotycząca numeru rejestracyjnego (...) ( taki numer rejestracyjny miał pojazd kupiony przez powoda na terenie Hiszpanii od B. D.) nie dotyczy samochodu marki V. (...), lecz pojazdu marki M. (...). W zaświadczeniu tym zalecono potwierdzenie numeru VIN przez biegłego z zakresu mechanoskopii. Wówczas to Laboratorium Kryminalistyczne Komendy Wojewódzkiej Policji w P. przeprowadziło badania mechanoskopijne spalonego samochodu V. (...) o numerze rejestracyjnym (...). W następstwie badań ujawniono, że pole numerowe tego samochodu z oryginalnym numerem nadwozia oraz częścią wzmocnienia podstawy fotela pasażera zostało wycięte, a na to miejsce został wstawiony fragment wzmocnienia fotela pasażera z oryginalnym numerem nadwozia pochodzącym z innego samochodu. W następstwie badań oraz oznakowania fabrycznego ustalono oryginalny numer nadwozia samochodu V. (...), który brzmi (...). Prowadzący przedmiotowe dochodzenie Policjanci z P. po ustaleniu właściciela auta, postanowieniem z dnia 9 maja 2013r. V. (...) zwrócili pokrzywdzonemu firmie (...) G.. Z uwagi na niewykrycie sprawcy podpalenia i przerobienia znaków identyfikacyjnych VIN przedmiotowego samochodu V. (...) umorzono postępowanie przygotowawcze. Postanowienie wydano w dniu 4 czerwca 2013 r. Pomimo zażalenia powoda orzeczenie to zostało utrzymane w mocy postanowieniem sądu karnego.

Z uwagi na spalenie auta V. (...) w dniu 24 stycznia 2013r., zarejestrowanego na powoda z numerem rejestracyjnym (...) i zawarciem z pozwanym ubezpieczycielem umowy autocasco z okresem ochronnym w okresie od 19 stycznia 2013r do 18 stycznia 2014r. P. K. wystąpił z roszczeniem odszkodowawczym do (...) SA w W.. Pismem z dnia 29 marca 2013r. pozwany ubezpieczyciel zdecydował o odmowie odszkodowania bowiem powód nie przedłożył kserokopii dokumentów pojazdu i nie przedstawił pojazdu do oględzin. W kolejnym piśmie, z dnia 15 września 2015 r. pozwany ubezpieczyciel uzasadnił odmowę wypłaty powodowi odszkodowania z umowy autocasco twierdząc, że numery nadwozia w spalonym pojeździe zostały naniesione wtórnie, zaś dowód rejestracyjny przedłożony w Polsce jest nieautentyczny i nie dotyczy pojazdu będącego przedmiotem ubezpieczenia.

Powód złożył do Sądu Rejonowego w Koszalinie wnioski o zawezwanie do próby ugodowej (prezentata sądu 22 stycznia 2016 r.). Sprawę zarejestrowano pod sygnaturą I Co 97/16. Na rozprawie w dniu 23 lutego 2016 r. nie doszło do zawarcia ugody.

Powyższych ustaleń faktycznych, stanowiących podstawę rozstrzygnięcia w sprawie, nie zmieniły zeznania świadków. M. T. po okazaniu mu k. 245 akt (ocena stanu technicznego i określenie wartości rynkowej pojazdu dokonana przez Polski Związek Motorowy w K. na wezwanie telefoniczne z dnia 17 grudnia 2012r. (...) sp. z o.o. z siedzibą w K.) przyznał, że ją podpisał, lecz przy oględzinach pojazdu nie był i nie weryfikował danych pojazdu. Numeru VIN samochodu marki V. (...) zarejestrowanego przez powoda nie weryfikowała również M. A. twierdząc, że zawarła z powodem umowę ubezpieczenia nie czekając na reakcję centrali ubezpieczyciela. Kolejny świadek, znajomy powoda M. S. (1) przyznał, że nie uczestniczył w czynnościach nabycia przedmiotowego V. (...) przez powoda w grudniu 2012r. w K.. Oświadczył, że również nie był obecny przy badaniu tego pojazdu przez rzeczoznawcę PZM. Reasumując,

świadkowie ci nie uczestniczyli przy najistotniejszych czynnościach związanych z bezpośrednim nabywaniem auta od osoby uprawnionej tj. posiadającej przymiot właściciela auta jak i też weryfikacją danych technicznych auta.

Dokonując oceny prawnej tak ustalonego stanu faktycznego, Sąd Okręgowy uznał powództwo za bezzasadne.

W pierwszej kolejności Sąd Okręgowy wskazał, że zarzut przedawnienia roszczenia powoda zgłoszony przez pozwanego ubezpieczyciela okazał się niezasadny. Z ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że pismem z dnia 29 marca 2013r. pozwany ubezpieczyciel zdecydował o odmowie odszkodowania. Z tą datą zaczął ponownie biec bieg przedawnienia roszczeń powoda. Przed upływem okresu trzech lat P. K. ponownie doprowadził do przerwania biegu przedawnienia bowiem złożył do sądu wnioski o zawezwanie do próby ugodowej ( prezentata sądu 22 stycznia 2016r.) Po rozprawie w dniu 23 lutego 2016r. kiedy to nie doszło do zawarcia ugody bieg terminu przedawnienia zaczął biec na nowo. Przed upływem kolejnych trzech lat powód złożył przedmiotowy pozew. (prezentata sądu 19 lutego 2019r.).

Dokonując oceny dokumentów: umowy nabycia samochodu osobowego marki V. (...) na terenie Hiszpanii, dokumentów jego rejestracji na terenie Polski oraz ubezpieczenia w pozwanym towarzystwie ubezpieczeniowym, a także dowodów dotyczących postępowania w związku z podpaleniem tego auta Sąd Okręgowy doszedł do wniosku, że powód w dniu 16 grudnia 2012r. nie nabył samochodu osobowego marki V. (...) od B. D.. Postępowanie przygotowawcze prowadzone przez Policję z P. ujawniło, że właścicielem przedmiotowego auta jest V. (...) G.. W toku tego dochodzenia, a później śledztwa auto (zniszczone już wskutek pożaru) zostało zwrócone temu pokrzywdzonemu. Tym samym organa ścigania uznały, że dowody w sposób jednoznaczny wskazywały na tę szwedzką firmę jako prawowitego właściciela przedmiotowego pojazdu. Powód w przedmiotowym postępowaniu nie wykazał, że kupił auto od właściciela, bowiem nie przedstawił dowodu, że B. D. kupił je bezpośrednio od V. (...) G.. W tych okolicznościach sprawy uznać należało, że powód był jedynie posiadaczem tego pojazdu, który zarejestrował je na terenie Polski. Nie doszło również do zasiedzenia prawa własności tego pojazdu przez P. K. bowiem nie był jego posiadaczem nieprzerwanie przez okres trzech lat (art. 174 § 1 k.c.).

Zdaniem Sądu Okręgowego analiza zebranych w sprawie dowodów wskazuje, że powód nie dopełnił aktów staranności aby sprawdzić wiarygodność sprzedawcy oraz prawdziwość danych technicznych nabywanego auta. Z wyjaśnień powoda złożonych podczas przesłuchania go w charakterze strony wynika, że umowę kupna tego auta podpisał nie w Hiszpanii, lecz w Polsce, w K.. Dokumenty auta, umowę oraz samochód na lawecie, bez tablic rejestracyjnych do Polski przywieźć miał bliżej nieokreślony pośrednik. Powód miał zapłacić temu pośrednikowi kwotę 30 000euro (cenę nabycia) bez jakiegokolwiek pokwitowania ze strony pośrednika, że pieniądze przyjmuje i zobowiązuje się przekazać je sprzedającemu B. D.. Kupując samochód za tak znaczną sumę pieniędzy powód nie sprawdził w Internecie numeru VIN mimo, że taka możliwość istniała. Gdyby bowiem wpisał numer VIN (...) okazałoby się, że jest on przypisany do innego auta. Nadto powód mógł sprawdzić czy dołączony do umowy kupna dowód rejestracyjny tego samochodu V. (...) rzeczywiście potwierdza jego rejestrację na terenie Hiszpanii z numerem (...). Policjanci ustalili, że taki numer rejestracyjny dotyczy pojazdu marki M. (...) a nie V. (...).

Sąd Okręgowy zgodził się z pozwanym ubezpieczycielem, że § 4 OWU zawiera katalog okoliczności, które wyłączają odpowiedzialność odszkodowawczą (...) SA za szkody w pojeździe ubezpieczającego. W § 4 ust. 1 pkt 15 postanowiono, że zakres odpowiedzialności autocasco nie obejmuje szkód w pojeździe niestanowiącym własności osoby wymienionej jako właściciel w dokumencie ubezpieczenia. Już to jednoznaczne postanowienie umowne zadecydowało o oddaleniu powództwa w całości bowiem powód w tym procesie nie wykazał, że skutecznie nabył prawo własności samochodu V. (...), które zarejestrował w Polsce. Nadto Sąd Okręgowy uznał, że na obecnym etapie postępowania pozwany ubezpieczyciel ma uzasadnione prawo odmówić wypłaty odszkodowania za zniszczony pojazd V. (...) z uwagi na kolejne zapisy zawarte w OWU. Zgodnie bowiem z § 8 ust. 9 pkt 2 OWU pozwany (...) SA ma prawo do uzależnienia wypłaty odszkodowania za szkodę całkowitą od przekazania na własność A. pozostałości pojazdu. Z niespornych ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że ten uszkodzony wskutek podpalenia pojazd marki V. (...) został przez Policję zwrócony prawowitemu właścicielowi w Szwecji i powód nie ma obiektywnej możliwości spełnienia tego warunku umownego. Co więcej, § 9 ust. 1 pkt 2 OWU nakłada na powoda obowiązek aby podczas postępowania likwidującego

szkodę w pojeździe przez niego ubezpieczonym udostępnił pojazd ubezpieczycielowi w celu dokonania oględzin pojazdu i dokonanie zdjęć. Tego warunku umowy również nie spełnił powód.

Reasumując, Sąd Okręgowy uznał, że w świetle zawartej przez strony umowy ubezpieczenia autocasco pojazdu marki V. (...) oraz OWU autocasco obowiązujących u pozwanego ubezpieczyciela roszczenie powoda podlega oddaleniu z przyczyn wyżej wskazanych ( punkt 1 wyroku).

O kosztach postępowania Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 § 1 k.p.c. w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. Powód jako podmiot przegrywający proces winien jest zwrócić pozwanemu ubezpieczycielowi koszty celowej obrany. Na koszty złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika procesowego w stawce minimalnej określonej w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016r. zmieniającego rozporządzenie w sprawie opłat za czynności radców prawnych , w kwocie 5400 złotych oraz opłata skarbową od udzielonego pełnomocnictwa procesowego w kwocie 17 złotych , łącznie 5417 złotych (punkt 2 wyroku). Nadto, na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych Sąd Okręgowy obciążył powoda kosztami sądowym wyłożonym w toku procesu przez Skarb Państwa Sąd Okręgowy w Koszalinie. Na koszty te złożyły należności dla świadka (postanowienia referendarza sądowego k. 212 i k. 316 akt) w łącznej kwocie 210 złotych (punkt 3 wyroku).

Apelację od powyższego wyroku wywiódł powód (k. 367-374), zaskarżając go w całości i zarzucając:

I. naruszenie przepisów prawa procesowego, tj.:

1. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez zaniechanie wszechstronnej analizy materiału dowodowego, przekroczenie swobodnej oceny dowodów i dokonanie dowolnej oceny dowodów wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego, tj. umowy sprzedaży pojazdu poprzez uznanie, że powód w dniu 16 grudnia 2012 roku nie nabył samochodu osobowego, a nadto, że dokument ten nie potwierdza, że powód nabył samochód osobowy marki V. (...) od B. D., podczas gdy dokument ten bezpośrednio poświadcza, że do zakupu pojazdu marki V. (...) przez powoda doszło,

2. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez zaniechanie wszechstronnej analizy materiału dowodowego, przekroczenie swobodnej oceny dowodów i dokonanie dowolnej oceny dowodów wbrew zasadom logiki i doświadczenia życiowego, tj. umowy sprzedaży pojazdu, zeznań świadków M. A. i M. S. (1), przesłuchania powoda, opinii - oceny technicznej Polskiego Związku Motorowego z dnia 18 grudnia 2012 roku, zaświadczenia Vat-25, dowodu zapłaty akcyzy, decyzji Prezydenta Miasta K. o rejestracji auta i uznanie, że powód nie dopełnił aktów staranności aby sprawdzić wiarygodność sprzedawcy oraz prawdziwość danych technicznych nabywanego auta, podczas gdy powód dochował wszelkich aktów staranności, jakich można oczekiwać od nabywcy pojazdu, samochód został sprawdzony przez rzeczoznawcę, pojazd został zarejestrowany na terenie Polski, a prawdziwość dokumentów pojazdu oraz legalność pojazdu nie wywołały żadnych wątpliwości po stronie organów państwa, co wyklucza jakiegokolwiek zaniechanie po stronie powoda,

3. art. 235 § 1 w zw. z art. 278 § 1 k.p.c. poprzez dokonywanie ustaleń faktycznych w sprawie na podstawie opinii sporządzonych w toku postępowania przygotowawczego prowadzonego przez Prokuraturę Rejonową P. - (...) w P., podczas gdy postępowanie dowodowe odbywa się przed sądem orzekającym, a w razie gdy w sprawie wymagane są wiadomości specjalne wymagane jest dopuszczenie dowodu z opinii biegłego, co w konsekwencji skutkowało naruszeniem zasady bezpośredniości dowodów,

II. naruszenie przepisów prawa materialnego, tj.:

1. art. 805 § 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie i oddalenie powództwa, podczas gdy przez umowę ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się, w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa, spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę, a w niniejszej sprawie powód zawarł z pozwanym umowę ubezpieczenia autocasco pojazdu, który uległ spaleni - to jest nastąpiło zdarzenie aktualizujące odpowiedzialność odszkodowawczą pozwanego ubezpieczyciela,

2. art. 169 § 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie i uznanie, że powód nie wykazał, aby kupił auto od jego właściciela, podczas gdy jeżeli osoba nieuprawniona do rozporządzania rzeczą ruchomą zbywa rzecz i wydaje ją nabywcy, nabywca uzyskuje własność z chwilą objęcia rzeczy w posiadanie, chyba że działa w złej wierze, a powód działał w dobrej wierze dokonując zakupu przedmiotowego pojazdu marki V. (...), co powoduje, iż nabył własność pojazdu objętego umową ubezpieczenia,

3. art. 6 k.c. poprzez wadliwe uznanie, że powód nie wykazał, że kupił auto od właściciela, bowiem nie przedstawił dowodu, że B. D. kupił je bezpośrednio od V. (...) G., podczas gdy powoda nie obciążał obowiązek wykazania wcześniejszego przejścia własności na rzecz poprzedniego właściciela pojazdu, a więcej nie sposób wymagać od kupującego, aby mógł być w posiadaniu dokumentów potwierdzających wszelkie wcześniejsze przejścia własności kupowanego pojazdu.

Mając na uwadze treść powyższych zarzutów, skarżący wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego wyroku i orzeczenie co do istoty sprawy poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 111 000,00 zł wraz z odsetkami ustawowymi od dnia 26 lutego 2013 r. do dnia zapłaty, w tym ustawowymi odsetkami za opóźnienie liczonymi od dnia 01 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty,
2. zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania sądowego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych, za postępowanie w obu instancjach,
3. ewentualnie, w razie nieuwzględnienia powyższego, o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Koszalinie, z pozostawieniem temu sądowi orzeczenia o kosztach postępowania apelacyjnego, o których zasądzenie wraz z kosztami zastępstwa procesowego według norm przepisanych wniósł skarżący,
4. przeprowadzenie rozprawy apelacyjnej.

W odpowiedzi na apelację (k. 407-408v) pozwany wniósł o:

1. oddalenie apelacji w całości,
2. zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu apelacyjnym według norm przepisanych.

Na rozprawie apelacyjnej w dniu 19 maja 2022 roku (k. 419-419v) strony podtrzymały dotychczasowe stanowiska.

#### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Zgodnie z art. 15zsz[1] pkt 4 ustawy z dnia 2 marca 2020 roku o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych, w brzmieniu od dnia 3 lipca 2021 roku, w okresie obowiązywania stanu zagrożenia epidemicznego albo stanu epidemii ogłoszonego z powodu COVID-19 oraz w ciągu roku od odwołania ostatniego z nich, w sprawach rozpoznawanych według przepisów kpc w pierwszej i drugiej instancji sąd rozpoznaje sprawy w składzie jednego sędziego; prezes sądu może zarządzić rozpoznanie sprawy w składzie trzech sędziów, jeżeli uzna to za wskazane ze względu na szczególną zawilgość lub precedensowy charakter sprawy. Przepis ten, stosownie do art. 6 ust. 1 ustawy z dnia 28 maja 2021 roku o zmianie ustawy - Kodeks postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw, stosuje się również do postępowań wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia tej ustawy w życie. W niniejszej sprawie Prezes Sądu Apelacyjnego w Szczecinie nie skorzystał z przyznanej mu kompetencji, toteż sprawa podlegała rozpoznaniu w składzie 1-osobowym.

Apelacja okazała się bezzasadna, i jako taka stosownie do art. 385 kpc została oddalona.

Zgodnie z uchwałą składu 7 sędziów Sądu Najwyższego – zasadą prawną z 31.01.2008 r., III CZP 49/07, OSNC 2008 nr 6 poz. 55, Prok.i Pr.-wkł. 2009/6/60, LEX nr 341125 sąd drugiej instancji rozpoznający sprawę na skutek apelacji nie jest związany przedstawionymi w niej zarzutami dotyczącymi naruszenia prawa materialnego, wiążą go natomiast zarzuty dotyczące naruszenia prawa procesowego; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Przywołana uchwała wyraża istotę modelu apelacji pełnej. W postępowaniu cywilnym sąd odwoławczy nie rozpoznaje bowiem tylko apelacji, a ponownie merytorycznie całą sprawę w granicach zaskarżenia. W ramach ustalonego stanu faktycznego stosuje przy tym z urzędu właściwe prawo materialne (zob. np. postanowienie SN z 16.03.2021 r., I USK 166/21, LEX nr 3220176; postanowienie SN z 30.09.2020 r., IV CZ 51/20, LEX nr 3094987; postanowienie SN z 29.09.2020 r., II PK 65/20, LEX nr 3160422; postanowienie SN z 24.09.2020 r., V CSK 48/20, LEX nr 3070129; postanowienie SN z 24.07.2020 r., V CSK 331/19, LEX nr 3169293; wyrok SN z 24.06.2020 r., IV CSK 607/18, LEX nr 3048217; postanowienie SN z 22.05.2020 r., IV CSK 730/19, LEX nr 3125102). Wiążący charakter mają natomiast zarzuty naruszenia przepisów postępowania. Bez zarzutu naruszeń takich korygować nie można, choćby sąd odwoławczy samodzielnie je zauważył i choćby miały one wpływ na wynik sprawy (por. m. in. wyrok SA w Lublinie z 11.05.2021 r., I ACa 517/20, LEX nr 3188397; wyrok SN z 14.10.2020 r., I PK 58/19, LEX nr 3080342; wyrok SA w Warszawie z 9.05.2019 r., I ACa 85/18, LEX nr 2680710; wyrok SA w Łodzi z 1.12.2017 r., I ACa 450/17, LEX nr 2461442; wyrok SA w Łodzi z 24.08.2017 r., III AUa 846/16, LEX nr 2372218; wyrok SA w Warszawie z 21.04.2017 r., I ACa 268/16, LEX nr 2348589; wyrok SA w Krakowie z 3.03.2016 r., I ACa 1665/15, LEX nr 2023644). Wyjątkiem od tej ostatniej zasady są, w granicach zaskarżenia brane pod uwagę z urzędu, nieważność postępowania (art. 378 § 1 zdanie drugie kpc) oraz nierozpoznanie istoty sprawy (wyrok SA w Lublinie z 5.06.2020 r., I ACa 210/20, LEX nr 3030502; wyrok SA w Łodzi z 5.09.2017 r., I ACa 102/17, LEX nr 2372228; wyrok SA w Szczecinie z 7.07.2016 r., I ACa 306/16, LEX nr 2137065). W rozpoznawanej sprawie żadna z tych przesłanek się jednak nie ziściła.

Wykonując prawnoprocesowy obowiązek własnej oceny zgromadzonego materiału procesowego Sąd Apelacyjny uznał, że Sąd Okręgowy w sposób prawidłowy przeprowadził postępowanie dowodowe, a poczynione ustalenia faktyczne (zawarte w wyodrębnionej redakcyjnie części uzasadnienia zaskarżonego wyroku) nie są wadliwe i znajdują odzwierciedlenie w treści przedstawionych w sprawie dowodów. Sąd odwoławczy ustalenia Sądu I instancji czyni zatem elementem swojego własnego uzasadnienia, nie znajdując potrzeby ich ponownego przytaczania (art. 387 § 2<sup>1</sup> pkt 1 k.p.c.).

Sąd Apelacyjny ocenia również jako zasadniczo trafną dokonaną przez Sąd Okręgowy kwalifikację prawną roszczenia. Zbędne jest także w tym przypadku powielanie argumentacji (art. 387 § 2<sup>1</sup> pkt 2 k.p.c.). Niezbędne uzupełnienia i korekty oceny prawnej stanowisk stron zostaną natomiast przedstawione niżej w ramach odniesienia się do zarzutów apelacji.

W rozpoznawanej sprawie skarżący w pierwszej kolejności postawił zarzut naruszenia art. 233 § 1 kpc. Zgodnie z tym przepisem sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału. Art. 233 § 1 kpc gwarantuje sądowi prawo do swobodnej oceny dowodów. Ocena ta może być podważona jedynie wówczas, gdy nabierze znamion dowolności. W nauce i orzecznictwie na tle wykładni art. 233 § 1 kpc konsekwentnie wymienia się konkretne warunki, jakie skarżący musi spełnić, ażeby skutecznie zakwestionować ocenę dowodów – a co za tym idzie, ustalenia faktyczne – sądu I instancji. Zgodnie wskazuje się, że apelujący nie może poprzestać na przedstawieniu alternatywnej, konkurencyjnej w stosunku do przyjętej w zaskarżonym wyroku wersji stanu faktycznego. Nie jest wystarczające samo przekonanie skarżącego o innej wadze poszczególnych dowodów i powinności ich odmiennej oceny. Skarżący musi wykazać, posługując się wyłącznie argumentami jurydycznymi, że dokonana przez sąd I instancji ocena dowodów była obiektywnie nieprawidłowa i że uchybienie to mogło mieć wpływ na wynik sprawy. Jeżeli bowiem z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to ocena ta musi się ostać, choćby w równym stopniu na podstawie tego samego materiału dawały się wysnuć wnioski odmienne. (zob. przykładowo wyrok SA w Poznaniu z 16.03.2022 r., I ACa 825/20, LEX nr 3342462; wyrok SA w Lublinie z 5.10.2021 r., I AGa 58/21, LEX nr 3254188; wyrok SA w Krakowie z 8.04.2021 roku, I ACa 347/20, LEX nr 3208960; wyrok SA w Lublinie z

10.02.2021 roku, III AUa 594/20, LEX nr 3147545; wyrok SA w Poznaniu z 29.12.2020 roku, I ACa 582/19, LEX nr 3147184; wyrok SA w Gdańsku z 16.09.2020 roku, V ACa 240/20, LEX nr 3102187; wyrok SA w Warszawie z 23.06.2020 roku, V ACa 690/19, LEX nr 3102845; wyrok SA w Gdańsku z 28.10.2019 roku, I ACa 216/19, LEX nr 3208618; wyrok SA w Katowicach z 25.04.2019 r., I ACa 863/18, LEX nr 2679796). Innymi słowy, ocena dowodów przez sąd I instancji nie może być zakwestionowana tylko dlatego, że nie jest jedyną możliwą, ponieważ na podstawie tych samych dowodów można by inaczej ustalić przebieg istotnych dla sprawy zdarzeń. Jeśli ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika kilka wzajemnie się wykluczających wersji stanu faktycznego, to sąd w sposób wiążący ustala, która z nich odpowiada rzeczywistości. Skarżący nie może oprzeć apelacji wyłącznie na argumentacji, że ustalenia sądu I instancji należy zmienić, ponieważ inna ocena dowodów – wykluczająca tę przyjętą przez sąd – również nie byłaby nieprawidłowa.

***W apelacji skarżący w istocie nie kwestionuje poczynionych przez Sąd Okręgowy ustaleń faktycznych. Argumenty skarżącego odnoszą się bowiem do oceny prawnej poszczególnych faktów. Stąd też zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. nie może być uznany za uzasadniony, zaś poruszane przez skarżącego kwestie omówione zostaną w kontekście właściwych norm prawa materialnego.***

Przechodząc do oceny poszczególnych zarzutów apelacyjnych, stwierdzić należy, że skarżący podnosił, że własność samochodu marki V. (...) nabył w Hiszpanii od B. D., co potwierdza przedłożona do akt umowa sprzedaży (tłumaczenie przysięgłe k. 23-24). Sąd Okręgowy ustalił już jednak, że umowę tę powód przedłożył w Urzędzie Miejskim w K., rejestrując pojazd. Zarazem w oparciu o zeznania powoda Sąd wskazał na okoliczności w jakich powód zawarł umowę sprzedaży

O ile ustalenie istnienia pomiędzy stronami stosunku prawnego określonej treści (ustalenie treści oświadczeń woli) stanowi jeszcze ustalenie faktyczne, o tyle określenie charakteru stosunku prawnego łączącego strony należy już do materialnoprawnej sfery rozstrzygnięcia. Innymi słowy: określenie, jak dana osoba się zachowała, jakie słowa wypowiedziała, jakie gesty wykonała itp. należy do sfery ustaleń faktycznych, zwalczanych za pomocą zarzutów naruszenia prawa procesowego. Zakwalifikowanie natomiast, jakie znaczenie prawne przypisać temu zachowaniu, słowom czy gestom jest już stosowaniem prawa materialnego (vide wyroki SA w Warszawie z 29.06.2020 r., V ACa 367/19, LEX nr 3045038 i z 3.06.2020 r., V ACa 755/19, LEX nr 3044504 oraz powołane w nich orzecznictwo Sądu Najwyższego). W niniejszej sprawie natomiast oś sporu koncentruje się wokół ważności i skuteczności umowy, a nie (bezsprzeczny) fakt istnienia samego dokumentu.

Zgodnie z art. 61 § 1 zdanie pierwsze kc, oświadczenie woli, które ma być złożone innej osobie, jest złożone z chwilą, gdy doszło do niej w taki sposób, że mogła zapoznać się z jego treścią. Z kolei w świetle art. 78 § 1 kc, do zachowania pisemnej formy czynności prawnej wystarcza złożenie własnoręcznego podpisu na dokumencie obejmującym treść oświadczenia woli. Do zawarcia umowy wystarcza wymiana dokumentów obejmujących treść oświadczeń woli, z których każdy jest podpisany przez jedną ze stron, lub dokumentów, z których każdy obejmuje treść oświadczenia woli jednej ze stron i jest przez nią podpisany. Jak wyjaśniono w P. Machnikowski (red.), Zobowiązania. Przepisy ogólne i powiązane przepisy Księgi I KC. Tom I. Komentarz, Warszawa 2022 (por. uwagi do art. 78, nb. 23), jeżeli złożenie własnoręcznego podpisu na dokumencie obejmującym oświadczenie woli następuje to przy równoczesnej obecności wszystkich stron czynności prawnej, forma pisemna zostaje zachowana z chwilą złożenia ostatniego podpisu, a sama czynność prawna uzyskuje doniosłość. Zachowanie formy pisemnej i dokonanie czynności prawnej ulega natomiast rozszerezeniu, jeśli nie zachodzi jednoczesna obecność stron. Oświadczenie woli uzyskuje formę pisemną już w momencie złożenia podpisu. Ażeby czynność prawna uzyskała doniosłość, konieczne jest jednak dojdzie samego oświadczenia woli do adresata w ten sposób, aby mógł się on z nim zapoznać. Na konieczność tę wskazano także w M. Gutowski (red.), Kodeks cywilny. Tom I. Komentarz do art. 1–352. Wyd. 3, Warszawa 2021 (zob. uwagi do art. 78, nb. 28), gdzie zwrócono uwagę iż przy składaniu oświadczeń woli należy mieć na względzie nie tylko utrwalenie treści na piśmie oraz jej podpisanie, ale także konieczność dojdzie podpisanego oświadczenia woli do jego adresata. W drugim z cytowanych komentarzy odwołano się do wyroku Sądu Najwyższego z 2.12.2009 r., I CSK 129/09, LEX nr 553656, zgodnie z którym samo przypuszczenie, że druga strona złożyła podpis pod uzgodnionym wcześniej dokumentem,

a nawet podpisanie go przez drugą stronę, nie jest jeszcze wystarczające do uznania, że umowa została zawarta. Konieczne jest, aby ten fakt doszedł do wiadomości tej strony, która dokument podpisała wcześniej.

Na podstawie przesłuchania powoda w charakterze strony Sąd Okręgowy ustalił, że przedmiotową umowę podpisał on nie w miejscowości V. w Hiszpanii, lecz w K.. Umowę, dokumenty auta oraz samochód bez tablic rejestracyjnych (na lawecie) do Polski przywieźć miał bliżej nieokreślony pośrednik. Powód miał zapłacić temu pośrednikowi kwotę 30 000 euro tytułem ceny nabycia, bez jakiegokolwiek pokwitowania ze strony pośrednika że pieniądze przyjmuje i zobowiązuje się przekazać je sprzedającemu B. D.. Powód nie przedstawił dowodu na to, że jego oświadczenie woli w postaci podpisanej umowy sprzedaży dotarło do B. D.. Co prawda przepisy kodeksu cywilnego w zasadzie nie zawierają szczególnych unormowań w zakresie zawarcia i formy umowy sprzedaży (wyrok SA w Krakowie z 14.12.2012 r., I ACa 1094/12, LEX nr 1344054), a zatem nie musi być ona zawarta w formie pisemnej. Niemniej jednak każde oświadczenie woli, nawet zawarte per facta concludentia, ażeby wywołać skutki prawne musi dojść do adresata (wyrok SA w Białymstoku z 8.08.2018 r., I ACa 98/18, LEX nr 2561756). Powód nie udowodnił, by do B. D. dotarło jego jakiegokolwiek oświadczenie woli, choćby złożone w formie dorozumianej. W tym stanie rzeczy należało dojść do wniosku, że umowa datowana na dzień 30 listopada 2012 roku w ogóle nie odzwierciedla treści i strony podmiotowej dokonanej przez powoda czynności prawnej. Powód zawarł bowiem zgodnie ze swoimi zeznaniami umowę w K. a jego kontrahentem była osoba o nieustalonej tożsamości, narodowości polskiej która nie posługiwała się pełnomocnictwem podmiotu wskazanego w umowie jako sprzedawca. Nie wynika z zeznań powoda by osoba ta powoływała się na takie pełnomocnictwo. Zatem przyjąć należy że ta właśnie osoba była w umowie sprzedawcą, zaś dokument sprzedaży wypełniony o nazwisko powoda miał służyć jedynie „udokumentowaniu” sprowadzenia pojazdu na obszar RP i nie określał rzeczywistych stron umowy. Skoro zaś umowa została zawarta w Polsce między to do oceny jej skutków stosować należy normy prawa polskiego. W szczególności powód nie twierdził w toku zeznań, by doszło do wyboru prawa innego niż polskie lub zachodziła inna okoliczność wskazująca na konieczność stosowania prawa obcego (por. np. art. 4 ust 1 lit. a) lub art. 6 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (WE) nr 593/2008 z dnia 17 czerwca 2008 r. w sprawie prawa właściwego dla zobowiązań umownych (Rzym I) (Dz. U. UE. L. z 2008 r. Nr 177, str. 6 z późn. zm.).

Nie budzi też wątpliwości Sądu w świetle materiału procesowego, że pojazd objęty umową sprzedaży został wcześniej skradziony. W tym świetle błędnie skarżący powołuje się w apelacji na treść art. 169 §1 k.c. jako podstawę nabycia pojazdu. Zgodnie z tą normą jeżeli osoba nieuprawniona do rozporządzania rzeczą ruchomą zbywa rzecz i wydaje ją nabywcy, nabywca uzyskuje własność z chwilą objęcia rzeczy w posiadanie, chyba że działa w złej wierze.

W myśl normy art. 169 §2 k.c., gdy rzecz zgubiona, skradziona lub w inny sposób utracona przez właściciela zostaje zbyta przed upływem lat trzech od chwili jej zgubienia, skradzenia lub utraty, nabywca może uzyskać własność dopiero z upływem powyższego trzyletniego terminu. Ograniczenie to nie dotyczy pieniędzy i dokumentów na okaziciela ani rzeczy nabytych na urzędowej licytacji publicznej lub w toku postępowania egzekucyjnego.

Wobec niekwestionowanego w toku postępowania odwoławczego ustalenia przez Sąd Okręgowy, że pojazd, który kupić miał powód, został wcześniej skradziony, powód nie mógł nabyć jego własności przed upływem trzech lat od kradzieży.

Powyzsza argumentacja stanowi samoistną i wystarczającą podstawę oddalenia apelacji powoda. Choćby więc nawet powód wykazał, że umowa sprzedaży samochodu v. (...) została zawarta w sposób prawidłowy, to pojazd ten i tak nie był własnością sprzedawcy (czy też B. D.). Sąd Okręgowy odwołał się do ustaleń dokonanych w toku postępowania karnego, zgodnie z którymi z zaświadczenia Europejskiego Rejestru Pojazdów wynika, że załączona do oceny kserokopia hiszpańskiego dowodu rejestracyjnego dotycząca wskazanego w umowie z dnia 30 listopada 2012 roku numeru rejestracyjnego (...) nie dotyczy samochodu v. (...), lecz pojazdu m. (...). W następstwie badań mechanoskopijnych ujawniono, że pole numerowe samochodu v. (...) z oryginalnym numerem nadwozia oraz częścią wzmocnienia podstawy fotela pasażera zostało wycięte, a na to miejsce został wstawiany fragment wzmocnienia fotela pasażera z oryginalnym numerem nadwozia pochodzącym z innego samochodu. Właścicielem auta okazało się szwedzkie przedsiębiorstwo(...) G., której funkcjonariusze Policji zwrócili spalony samochód.

Powód nie wykazał w sprawie, by okres ten upłynął w momencie zajścia zdarzenia objętego ryzykiem ubezpieczeniowym. Nie wykazano zatem już z tej przyczyny, że powód był właścicielem pojazdu, co oznacza że zaszła opisana wyżej przesłanka wyłączająca odpowiedzialność ubezpieczyciela wobec powoda przewidziana w § 4 ust. 1 pkt 15 OWU

Zarazem nie też można zaaprobować poglądu powoda jakoby nie miał on obowiązku wykazywania, że B. D. nabył auto od V. (...)G.. W systemie prawa cywilnego obowiązuje zasada, iż nikt nie może przenieść na drugiego więcej praw, niż sam posiada (*nemo plus iuris in alium transferre potest quam ipse habet*). W konsekwencji, powód co do zasady nie mógł nabyć własności samochodu v. (...) od podmiotu, który nie był jego właścicielem.

Nieudowodnienie przez powoda, że nabył własność samochodu od takiego podmiotu powoduje, że uzyskanie przez niego statusu właściciela można rozpatrywać jedynie przez pryzmat art. 169 k.c. Celem wprowadzenia do porządku prawnego art. 169 § 1 kc było zapewnienie ochrony działającej w dobrej wierze osobie, której zamiarem jest nabycie własności rzeczy ruchomej (wyrok SA w Krakowie z 18.12.2017 r., I ACa 495/17, LEX nr 2521848). Aby zaktualizowała się norma zawarta w omawianym przepisie, konieczne jest aby nabywca działał w dobrej wierze. Jak wyjaśniono w orzecznictwie Sądu Najwyższego (por. wyrok z 1.02.2017 r., I PK 315/15, LEX nr 2209123), w kontekście art. 169 § 1 kc dobra wiara jest wyłączona, gdy nabywca wie o tym, że zbywca nie jest uprawniony do rozporządzenia rzeczą, albo gdy mógł się o tym z łatwością dowiedzieć. Innymi słowy w dobrej wierze jest ten, kto pozostaje w błędnym ale usprawiedliwionym okolicznościami przekonaniu, że nabywa własność od osoby uprawnionej. Ocena musi być dokonywana przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy (por. też wyr. SA w Warszawie z 20.06.2017 r., I ACa 593/16, LEX nr 2322304).

Oznacza to, że nabywca z reguły nie ma obowiązku badania uprawnień zbywcy, ale jeżeli okoliczności towarzyszące transakcji budzić powinny u osoby posiadającej przeciętne doświadczenie życiowe i oceniającej rzecz rozsądnie uzasadnione wątpliwości co do uprawnień zbywcy, to nabywca powinien podjąć starania w celu wyjaśnienia tych wątpliwości. Dobrą wiarę wyłącza nie tylko świadomość, że zbywca nie jest uprawniony do rozporządzenia rzeczą, ale także sytuacja, gdy brak tej świadomości jest wynikiem niedbalstwa lub niezachowania wymaganej w danych okolicznościach staranności. Dobrą wiarę kupującego wyłącza niedołożenie należytej staranności w celu zbadania, czy sprzedający jest osobą uprawnioną do rozporządzenia rzeczą. Dobra wiara musi istnieć w chwili obejmowania rzeczy ruchomej w posiadanie przez nabywcę. Dowód złej wiary nabywcy, z uwagi na treść domniemania z art. 7 kc, obciąża osobę, która dobrą wiarę kwestionuje (zob. też wyrok SA w Białymstoku z 28.06.2019 r., I AGa 31/19, LEX nr 2713670; wyrok SA w Białymstoku z 24.06.2015 r., I ACa 194/15, LEX nr 1753980; wyrok SA w Poznaniu z 12.11.2014 r., I ACa 417/14, LEX nr 2343483 czy wyrok SN z 9.12.1983 r., I CR 362/83, LEX nr 1467249). Stwierdzenie dobrej lub złej wiary jest możliwe wyłącznie na tle ustalonego stanu faktycznego, do którego znajduje zastosowanie art. 169 § 1 kc (wyrok SN z 5.04.2007 r., II CSK 23/07, LEX nr 315397).

W ocenie Sądu Apelacyjnego w przedmiotowej sprawie podważono domniemanie dobrej wiary powoda. Jak wskazano wyżej, z niepodważonych ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego wynika, że umowę, dokumenty auta oraz samochód bez tablic rejestracyjnych (na lawecie) do Polski przywieźć miał bliżej nieokreślony pośrednik. Powód miał zapłacić temu pośrednikowi kwotę 30 000 euro tytułem ceny nabycia, bez jakiegokolwiek pokwitowania ze strony pośrednika że pieniądze przyjmuje i zobowiązuje się przekazać je sprzedającemu B. D.. Okoliczności transakcji (nabycie stosunkowo kosztownego pojazdu „z drugiej ręki” sprowadzonego z zagranicy przez nieznaną powodowi osobę, który miał być zbywany około roku po dacie jego pierwszej rejestracji) powinny w świetle zasad doświadczenia życiowego wzbudzić szczególną ostrożność kupującego i podjęcie czynności zmierzających do potwierdzenia pochodzenia pojazdu (choćby przez próbę kontaktu z osobą wskazana w umowie sprzedaży jako zbywca i potwierdzenie tożsamości, udokumentowanie danych personalnych „pośrednika” sprowadzającego samochód do Polski i oferującego jego sprzedaż, czy też podjęcie innych, dostępnych wówczas kupującemu czynności zmierzających do ustalenia, czy dokumenty pojazdu nie zostały sfalszowane).

Powód, mimo że samochód nabywał za znaczną kwotą, oraz tego że nie miał podstaw by działać w zaufaniu do pośrednika (składając zeznania nie był w stanie nawet podać jego danych osobowych), nie zweryfikował żadnych

danych (np zgodności numeru VIN z modelem pojazdu). Gdyby to zrobił, okazałoby się, że jest on przypisany do innego auta. Powód nie sprawdził także, czy dołączony do umowy dowód rejestracyjny rzeczywiście potwierdza rejestrację samochodu v. (...) na terenie Hiszpanii z numerem (...). W rzeczywistości wskazany w umowie numer rejestracyjny (...) przynależał do pojazdu M. (...).

Nie miał decydującego znaczenia argument ze s. 8 apelacji (k. 374) in principio, że bezpłatna weryfikacja numeru VIN za pośrednictwem internetu nie była w dacie wydania pojazdu powodowi możliwa. Skorzystanie z portalu <https://www.historiapojazdu.gov.pl/> to tylko jeden ze sposobów na sprawdzenie historii pojazdu. Nie była bowiem wówczas wykluczona weryfikacja danych pojazdu i jego właściciela (sprzedawcy) przy wykorzystaniu innych (urzędowych) źródeł. Powód nie powołał żadnych twierdzeń, z których wynikałoby, że zwracał się do jakichkolwiek organów celem potwierdzenia legalności nabycia pojazdu. Zatem okoliczności zawarcia umowy jej wartość, posługiwanie się przez oferenta umową na której wpisano dane osoby nie występującej bezpośrednio w umowie sprzedaży, skutkują uznaniem, że powód nie podejmując żadnych czynności w celu weryfikacji danych sprzedawcy i pojazdu, zachował się co najmniej lekkomyślnie, a zatem nie może twierdzić, że jego błędne przekonanie co do zawarcia umowy z uprawnionym do rozporządzenia prawem własności pojazdu nie było usprawiedliwione w okolicznościach sprawy.

Powyższej oceny nie zmienia fakt, że powód zdołał zarejestrować w Polsce samochód v. (...). Decyzja Prezydenta Miasta K. nr (...) z dnia 15 lutego 2013 roku (k. 34) nie może świadczyć o działaniu w dobrej wierze w chwili nabycia pojazdu. Warto zaznaczyć, że decyzja ta została wydana już po zniszczeniu pojazdu. Nie stanowi ona też prejudykatu potwierdzającego prawa powoda do zarejestrowanego pojazdu. W postępowaniu administracyjnym nie rozstrzyga się bowiem wiążąco prawa własności pojazdu, zaś Sąd orzekający w sprawie cywilnej rozstrzyga o tym, czy dana decyzja administracyjna mogła wyrzucić jakiegokolwiek skutki w płaszczyźnie prawa cywilnego. Fakt, że powód uzyskał decyzję już po zawarciu umowy sprzedaży nie może świadczyć w realiach sprawy o tym, że nabywając pojazd działał w dobrej wierze.

Innymi słowy, sąd powszechny może weryfikować decyzję administracyjną, jeżeli strona nie wniesie od niej skargi do wojewódzkiego sądu administracyjnego (wyrok SA w Gdańsku z 23.03.2017 r., V ACa 718/15, LEX nr 2340286). Sąd Najwyższy wyjaśnił już, że w postępowaniu administracyjnym i sądowno-administracyjnym dotyczącym rejestracji pojazdu samochodowego, organ administracyjny ani sąd administracyjny nie są właściwe do ustalenia na podstawie art. 169 kodeksu cywilnego prawa własności pojazdu samochodowego nabytego od osoby nieuprawnionej (vide wyroki z 14.05.1996 r., III ARN 92/95, OSNP 1996/23/351, LEX nr 25761 oraz z 29.03.1995 r., III ARN 5/95, OSNP 1995/19/236, LEX nr 9450). W konsekwencji, decyzja administracyjna o rejestracji pojazdu nie przesądza o skuteczności nabycia jego własności przez wnioskodawcę. Analogiczne uwagi dotyczą zaświadczenia VAT-25 z dnia 18 grudnia 2012 roku (k. 29-30) oraz dokumentu z dnia 18 grudnia 2012 roku potwierdzającego zapłatę akcyzy (k. 31-32). Dokumenty te dotyczą należności o charakterze publicznoprawnym, co z punktu widzenia przedmiotowej sprawy nie jest istotne.

To samo dotyczy przedstawionej w apelacji argumentacji odwołującej się do zeznań świadków, w świetle których nr VIN także nie wzbudzał ich podejrzeń. Nie dostrzega skarżący tego, że numer VIN nie jest dowodem pochodzenia pojazdu (lecz jedynie służy do odtworzenia historii pojazdu i ustalenia autentyczności dokumentów, jakimi posługuje się posiadacz czy też sprzedawca pojazdu). Zatem w oparciu o nr VIN. stosowanie tego rodzaju sposób identyfikacji związane jest z nasileniem praktyki „wprowadzania do obrotu” („legalizowania”) pojazdów kradzionych i ma umożliwić podwyższenie bezpieczeństwa obrotu także w interesie kupujących. Innymi słowy numer nadwozia w połączeniu z innymi cechami identyfikującymi pojazd (marka model, data produkcji) służy właśnie temu, by dokonać kontroli autentyczności pojazdu. Wiedza o tym należy do elementarnych jeśli chodzi o zachowanie staranności w przypadku obrotu pojazdami używanymi. W realiach niniejszej sprawy jest to uzasadnione zwłaszcza w kontekście przytaczanych przez powoda (opisanych wyżej) okoliczności, w jakich nabyć miał pojazd. Fakt, że dla osób dokonujących oględzin pojazdu umieszczenie nr nadwozia nie budziło podejrzeń nie oznacza sam przez się, że można uznać, iż powód był zwolniony z poczynienia w tych okolicznościach czynności zmierzających do weryfikacji prawdziwości danych pojazdu .

Pozbawiony uzasadnionych podstaw okazał się również art. 235 § 1 w zw. z art. 278 § 1 kpc. Zdaniem skarżącego Sąd Okręgowy powinien był przeprowadzić dowód z opinii biegłego, a nie opierać się na opiniach sporządzonych w toku postępowania karnego. W rzeczy samej, w świetle art. 235 § 1 zdanie pierwsze kpc in principio postępowanie dowodowe odbywa się co do zasady przed sądem orzekającym. Przepis ten wyraża obowiązującą w postępowaniu cywilnym zasadę bezpośredniości. Na gruncie tej zasady wskazywano w przeszłości, że dopuszczenie dowodu z opinii biegłych lub instytutu naukowego, które przeprowadzone były w innych postępowaniach, dla wsparcia decyzji o odmowie prowadzenia dowodów wnioskowanych w rozpoznawanej sprawie, stanowi o naruszeniu zarówno art. 235, jak i art. 217 § 2 kpc (wyrok SN z 19.10.2011 r., II CSK 20/11, LEX nr 1103002).

Po pierwsze bowiem powód już w pozwie powoływał okoliczności związane z ustaleniami dokonanymi w postępowaniu karnym (poddając jedynie w wątpliwość to, kiedy nastąpiło wycięcie oryginalnej tabliczki z numerem nadwozia. Biorąc jednak pod uwagę to jakim numerem postulowano się po zawarciu umowy (także w toku postępowania zmierzającego do zarejestrowania pojazdu w Polsce) w świetle zasad logiki oczywistym jest, że numer oryginalny usunięto przed zawarciem umowy sprzedaży przez powoda (nie jest możliwe by dokonano tego dopiero po pożarze pojazdu).

Z drugiej strony jakkolwiek orzeczenia organów prowadzących postępowanie przygotowawcze nie mają charakteru wiążącego sąd w postępowaniu cywilnym (charakter taki posiada wyłącznie wyrok skazujący w zakresie określonym w art. 11 k.p.c.), to jednak stanowią dokument urzędowy. Według art. 244 k.p.c., Dokumenty urzędowe, sporządzone w przepisanej formie przez powołane do tego organy władzy publicznej i inne organy państwowe w zakresie ich działania, stanowią dowód tego, co zostało w nich urzędowo zaświadczone.

W tym kontekście zwrócić należy uwagę na to, że według art. 252 k.p.c. Strona, która zaprzecza prawdziwości dokumentu urzędowego albo twierdzi, że zawarte w nim oświadczenia organu, od którego dokument ten pochodzi, są niezgodne z prawdą, powinna okoliczności te udowodnić.

Trafnie więc wywodził pozwany że powód, reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika, nie zmierzał do podważenia ustaleń organów prowadzących postępowanie przygotowawcze. W szczególności nie złożył wniosku o dopuszczenie i przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego. W świetle art. 6 kc ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z faktu tego wywodzi skutki prawne. Z kolei na gruncie art. 232 zdanie pierwsze kpc, który to przepis stanowi procesowy odpowiednik art. 6 kc, strony są obowiązane wskazywać dowody dla stwierdzenia faktów, z których wywodzą skutki prawne. Po zmianach ustrojowych i związanych z tym nowelizacjach procedury cywilnej przyjęty został kontradiktoryjny model postępowania, w którym materiał procesowy dostarczają strony i uczestnicy postępowania. W rezultacie, to aktywność dowodowa stron ma być "siłą napędową" procesu cywilnego. Zachowana w art. 232 zdanie drugie kpc możliwość przeprowadzenia przez sąd dowodu z urzędu ma charakter wyłącznie wspierający i wykorzystywana może być jedynie w sytuacjach wyjątkowych, szczególnie uzasadnionych wypadkach. Nie może jednak w żadnym przypadku prowadzić do zastępowania strony w spełnianiu jej obowiązków (tak wyrok SA w Lublinie z 12.03.2020 r., I AGa 75/19, LEX nr 3008953 oraz powołane w nim orzecznictwo).

Zatem twierząc w apelacji, że kwestionował w toku postępowania karnego ustalenia co do pochodzenia samochodu ostatecznie nie przedstawił żadnych dowodów, z których wynikałoby, że w rzeczywistości nr VIN pojazdu został odczytany i ustalony błędnie w postępowaniu karnym (i wyprodukowano w rzeczywistości pojazd V., który posiadał taki sam numer nadwozia, jakim posługiwał się powód w ramach postępowania o zarejestrowanie pojazdu).

Także wśród wniosków apelacji (k. 369) nie sformułowano żądania przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego. Sąd Apelacyjny mając na uwadze kryteria oceny biegłego zawarte w wyroku Sądu Najwyższego z 12.02.2015 r., IV CSK 275/14, LEX nr 1651019 – do których zaliczono poziom wiedzy biegłego, podstawy teoretyczne opinii, sposób motywowania sformułowanego stanowiska, stopień stanowczości wyrażonych w niej ocen, a także zgodność z zasadami logiki i wiedzy powszechnej – poddał analizie opinię z dnia 15 marca 2013 roku (k. 296-301), dochodząc jednak do wniosku, że jest ona wolna od braków, niejasności, niespójności lub innych wad dyskwalifikujących jej przydatność dla poczynienia ustaleń faktycznych w rozpoznawanej sprawie.

W rezultacie czyniąc ustalenia faktyczne co do treści i wyników postępowania przygotowawczego w oparciu o przedstawione w sprawie dokumenty nie naruszył normy art. 235 k.p.c. i 278 k.p.c.

Odnosząc się z kolei do zarzutów naruszenia prawa materialnego stwierdzić należy, że w istocie argumentacja skarżącego zmierza do podważenia obowiązywania klauzuli §4 pkt. 15 OWU stwierdzić należy, że zgodnie z art. 384 § 1 kc ustalony przez jedną ze stron wzorzec umowy, w szczególności ogólne warunki umów, wzór umowy, regulamin, wiąże drugą stronę, jeżeli został jej doręczony przed zawarciem umowy. Na s. 3 wniosku o zawarcie indywidualnych ubezpieczeń nr (...) (k. 41) powód oświadczył między innymi, że przed zawarciem otrzymał ogólne warunki ubezpieczenia autocasco, zatwierdzone uchwałą zarządu (...) S.A. nr (...). W konsekwencji, warunki te, znajdujące się na k. 42-47v, stały się dla powoda wiążące. W świetle § 4 ust. 1 pkt 15 OWU (k. 44) zakres odpowiedzialności nie obejmuje szkód w pojeździe niestanowiącym własności osoby wymienionej jako właściciel w dokumencie ubezpieczenia. Postanowienie to koresponduje z § 1 ust. 22 OWU (k. 43), które definiuje ubezpieczonego jako właściciela ubezpieczonego pojazdu.

Postanowienie § 4 ust. 1 pkt 15 OWU mieści się w granicach szeroko pojętej swobody kontraktowania.

Zgodnie z art. 353[1] kc strony zawierające umowę mogą ułożyć stosunek prawny według swego uznania, byleby jego treść lub cel nie sprzeciwiały się właściwości (naturze) stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Norma art. 353[1] kc. wyraża zasadę swobody umów, opartą na kompetencji stron do samodzielnego umownego kształtowania swoich stosunków prawnych (vide M. Gutowski (red.), Kodeks cywilny. Tom II. Komentarz. Art. 353–626. Wyd. 3, Warszawa 2022, uwagi do art. 353[1] kc). Swoboda kontraktowania jest fundamentalną zasadą prawa zobowiązań. Potwierdza ona szczególną elastyczność tej gałęzi prawa cywilnego, wyrażającą w dopuszczalności w zasadzie dowolnego ukształtowania treści umownego stosunku prawnego łączącego jego strony (tak K. Osajda (red. serii), W. Borysiak (red. tomu), Kodeks cywilny. Komentarz. Wyd. 30, Warszawa 2022, uwagi do art. 353[1] kc; zob. też wyrok SN z 16.05.2018 r., II UK 151/17, LEX nr 2555100).

Omawiane postanowienie OWU nie narusza granic wyrażonych tą normą (nie popada w sprzeczność z zakazem ustawowym, celem stosunku ubezpieczenia majątkowego ani też zasadami współżycia społecznego).

Brak było podstaw, by postanowienie to uznać za sprzeczne z niedozwolone postanowienie umowne w rozumieniu art. 385[1] § 1 zdanie pierwsze kc. Przepis ten stanowi, że postanowienia umowy zawieranej z konsumentem niezgodnione indywidualnie nie wiążą go, jeżeli kształtują jego prawa i obowiązki w sposób sprzeczny z dobrymi obyczajami, rażąco naruszając jego interesy. Niedozwolone postanowienie umowy w rozumieniu art. 385[1] § 1 k.c. jest ex lege pozbawione mocy wiążącej od samego początku i każdy organ orzekający w sprawie dotyczącej roszczenia z umowy z udziałem konsumenta jest obowiązany z urzędu to uwzględnić, chyba że konsument temu się sprzeciwi w sposób niewymuszony i jednoznaczny. Konsekwencją nieuwzględnienia z urzędu przez sąd niedozwolonych postanowień umownych, jest naruszenie art. 385[1] § 1 kc (zob. wyrok SN z 11.01.2022 r., I NSNc 143/21, LEX nr 3303860 oraz uzasadnienie uchwały SN z 6.04.2018 r., III CZP 114/17, OSNC 2019/3/26, LEX nr 2468914).

Za konsumenta – w świetle art. 22[1] kc w brzmieniu z dnia zawarcia umowy – uważa się osobę fizyczną dokonującą czynności prawnej niezwiązanej bezpośrednio z jej działalnością gospodarczą lub zawodową. Sąd Okręgowy nie ustalił, by powód zawierając z pozwanym umowę ubezpieczenia autocasco działał w bezpośrednim związku z prowadzoną działalnością gospodarczą. W niniejszej sprawie występuje zatem jako konsument. Można więc przejść do badania dalszych przesłanek ewentualnej abuzywności. Aby dane postanowienie mogło zatem zostać uznane za niedozwolone (niewiążące konsumenta), muszą zostać spełnione 3 warunki:

1. musi wystąpić przesłanka pozytywna z art. 385[1] § 1 zdanie pierwsze kc: naruszenie dobrych obyczajów i rażąco naruszenie interesów konsumenta,
2. nie może wystąpić przesłanka negatywna z art. 385[1] § 1 zdanie pierwsze kc: indywidualne uzgodnienie postanowienia z konsumentem,

3. nie mogą wystąpić obie przesłanki negatywne z art. 385[1] § 1 drugie kc: określenie przez badane postanowienie głównych świadczeń stron oraz jednoznaczność badanego postanowienia. Wystąpienie tylko jednej z tych przesłanek negatywnych nie jest przeszkodą do stwierdzenia abuzywności postanowienia.

Za sprzeczne z dobrymi obyczajami uważa się, m. in. działania wykorzystujące niewiedzę, brak doświadczenia konsumenta, zmierzające do dezinformacji i wywołania błędnego przekonania, ale także niezapewniające rzetelnej, prawdziwej pełnej informacji. Zgodnie z utrwaloną linią orzecznictwa Sądu Najwyższego dobre obyczaje są równoważnikiem zasad współżycia społecznego, które obejmują reguły wiążące nie tylko w obrocie powszechnym, ale i w stosunkach z udziałem profesjonalistów. Natomiast pojęcie interesów konsumenta należy rozumieć szeroko, zarówno w kategoriach interesu prawnego, jak i ekonomicznego, w tym na gruncie umowy kredytowej, powinna uwzględniać aspekt bezpieczeństwa finansowego. W związku z tym, jako rażące naruszenie interesów konsumenta należy rozumieć nieusprawiedliwioną dysproporcję praw na jego niekorzyść w określonym stosunku obligacyjnym (wyrok SA w Białymstoku z 31.01.2022 r., I ACa 432/21, LEX nr 3319856). Oceniając zgodność postanowienia z dobrymi obyczajami należy badać czy przedsiębiorca traktując konsumenta w sposób sprawiedliwy i słuszny, mógłby rozsądnie oczekiwać, iż w toku indywidualnych uzgodnień zaaprobowałby on narzucone mu postanowienie (wyr. TSUE z 14.3.2013 r., Aziz, C-415/11, EU:C:2013:164, pkt 69; z 26.1.2017 r., Banco Primus, C-421/14, EU:C:2017:60, pkt 60). Z kolei badając, czy doszło do rażącego naruszenia interesów konsumenta, uwzględniać należy normy dyspozytywne, które w braku odmiennych uzgodnień determinowałyby treść istniejącego między stronami stosunku prawnymi. Innymi słowy, chodzi o to w jakiej części postanowienia umowne stawiają konsumenta w pozycji gorszej niż ta, w jakiej znalazłby się, gdyby zastosować przywołane przepisy dyspozytywne (wyr. TSUE: z 14.3.2013 r., Aziz, C-415/11, EU:C:2013:164, pkt 68; z 26.1.2017 r., Banco Primus, C-421/14, EU:C:2017:60, pkt 59)” (tak K. Osajda (red. serii), W. Borysiak (red. tomu), Kodeks cywilny. Komentarz. Wyd. 30, Warszawa 2022, uwagi do art. 385[1] kc, tezy 10-11).

Odnosząc powyższe rozważania do realiów niniejszej sprawy, Sąd Apelacyjny nie stwierdził w § 4 ust. 1 pkt 15 OWU sprzeczności z dobrymi obyczajami ani rażącego naruszenia interesów konsumenta.

Opisane wzorce kontroli (w szczególności wymagania związane z powinnością zachowania dobrych obyczajów) nie stoją na przeszkodzie temu, by ubezpieczyciel ograniczył swoją odpowiedzialność z umowy AC wyłącznie do szkody wyrządzonej w pojeździe stanowiący własność ubezpieczonego (ubezpieczającego). Ubezpieczenie to jest dobrowolne, zatem zakres odpowiedzialności ubezpieczyciela może być umownie modyfikowany.

Zgodnie z art. 821 kc. przedmiotem ubezpieczenia majątkowego może być bowiem każdy interes majątkowy, który nie jest sprzeczny z prawem i daje się ocenić w pieniądzu. Z kolei według art. 824<sup>1</sup> §1 k.c. o ile nie umówiono się inaczej, suma pieniężna wypłacona przez ubezpieczyciela z tytułu ubezpieczenia nie może być wyższa od poniesionej szkody.

Już z treści przywołanych przepisów wynika, że pozostawiono stronom umowy ubezpieczenia majątkowego istotny zakres swobody jeśli chodzi o kształtowanie zasad odpowiedzialności ubezpieczyciela (określenia interesu majątkowego, który podlega ochronie ubezpieczeniowej).

Analiza treści OWU nie nastęrcza istotnych wątpliwości interpretacyjnych. Wyraźnie rozrózniono tam ubezpieczającego (§1 pkt. 21) jako osobę zawierającą umowę ubezpieczenia od ubezpieczonego (§1 pkt. 22) którym musiał być właściciel pojazdu. Zakres ubezpieczenia został określony w §3 umowy gdzie enumeratywnie wymieniono zdarzenia objęte ryzykiem ubezpieczeniowym. Według §4 ust 1 pkt. 15 wyłączono też z zakresu odpowiedzialności m. in. szkody w pojeździe niestanowiącym własności osoby wymienionej w dokumencie ubezpieczenia.

Z treści OWU wynika więc jednoznacznie i precyzyjnie, że ubezpieczyciel pozostawał zobowiązany do wypłaty odszkodowania ustalonego w granicach określonych treścią umowy wyłącznie w przypadku gdy w chwili zdarzenia objętego ryzykiem pojazd objęty umową stanowił przedmiot prawa własności osoby ubezpieczonej. Przyjąć więc należy, że umowa w poddanym pod osąd kształcie wyraźnie zmierzała do wyłączenia odpowiedzialności

ubezpieczyciela w każdej sytuacji, w której pojazd ten nie stanowiłby własności osoby wymienionej jako właściciel w umowie ubezpieczenia określając zarazem interes majątkowym który podlegał ochronie .

Ograniczenie odpowiedzialności niewątpliwie zapobiega wypłacie odszkodowania w sytuacjach analogiczne do objętej sporem w niniejszej sprawie, w których uszkodzenie (utrata) pojazdu wyrządza szkodę w majątku innej osoby (właściciela pojazdu) niż wskazana w umowie ubezpieczenia (deklarowana jako właściciel) . Osoba która nie nabyła własności pojazdu (lub się jej wyzbyła) nie może bowiem odnieść szkody majątkowej polegającej na jego utracie, gdyż prawo własności pojazdu nie stanowiło elementu jej majątku. Innymi słowy pożar pojazdu (skutkujący tzw. szkodą całkowitą) objęty sporem w niniejszej sprawie mógł spowodować szkodę w majątku osoby, której pojazd ten skradziono (ewentualnie osoby która nabyła prawa do pojazdu po kradzieży (np. ubezpieczyciela lub osoby działającej na podstawie art. 169 §2 k.c.). Taka osoba byłaby objęta ochroną ubezpieczeniową. Przyjmując bowiem ogólną definicję szkody zgodnie z którą stanowi ona różnicę między wartością majątku poszkodowanego po zdarzeniu objętym odpowiedzialnością odszkodowawczą i hipotetyczną jego wartością przy założeniu, że do zdarzenia tego nie doszłoby, stwierdzić należy, że uszkodzenie pojazdu w czasie obowiązywania umowy nie powodowało szkody w majątku posiadacza lecz (pozbawionego posiadania wskutek kradzieży ) właściciela pojazdu.

Powołana klauzula wyłącza natomiast prawo do świadczenia ubezpieczeniowego na rzecz osoby , która została wskazana jako właściciel w umowie ubezpieczenia jednak nigdy właścicielem nie była. Zabezpiecza zatem interes ubezpieczyciela przed ewentualnymi nadużyciami ze strony ubezpieczającego. Zarazem powoduje, że unika się sytuacji w której osoba nieodnosząca szkody uzyska świadczenie odszkodowawcze. Jako taka klauzula ta jest więc zgodna z treścią art. 824<sup>1</sup> §1 k.c. (przyjętą przez tą normę wysokością szkody jako granicą odpowiedzialności odszkodowawczej ubezpieczyciela).

W tym kontekście nie można przyjąć, by zastrzeżenie §4 pkt. 15) naruszało klauzulę dobrych obyczajów. Jako jasne nie może też być uznane za rażąco naruszające interes konsumenta.

W realiach niniejszej sprawy zatem zdarzeniem, które mogłoby być uznane za powodujące szkodę w majątku powoda było zawarcie umowy sprzedaży dotyczącej pojazdu, którego własności powód nie mógł nabyć przed upływem trzech lat od kradzieży (art. 169 §2 k.c.). Sprawcą szkody był nieuczciwy sprzedawca. Zdarzenie to miało miejsce przed zawarciem umowy ubezpieczenia (początkiem okresu ochrony ubezpieczeniowej) a jego skutki nie są objęte ryzykiem ubezpieczeniowym.

W realiach niniejszej sprawy powód nie poniósł (ani też nie był też zobowiązany do poniesienia) kosztów naprawy pojazdu a jego posiadanie utracił w następstwie działania władz publicznych i stwierdzenia w postępowaniu karnym, że pojazd został skradziony (jego zwrotu właścicielowi). Czyni to zbędnym dokonywanie oceny, czy istniał inny niż prawo własności interes majątkowy (podlegający ochronie ubezpieczeniowej), który mógłby uzasadniać twierdzenie o sprzeczności klauzuli § 4 pkt. 15) OWU.

Racjonalnie rzecz ujmując, przyjąć trzeba też, że pozwany mógł oczekiwać że powód zaaprobowałby takie postanowienie w drodze indywidualnych negocjacji.

Wreszcie, rolą wypłacanego przez zakład ubezpieczeń świadczenia (odszkodowania) pieniężnego z tytułu umowy ubezpieczenia autocasco jest wyrównanie szkody w majątku, jaką ponosi właściciel pojazdu wskutek jego zniszczenia bądź utraty. Nie sposób zatem zarzucać pozwanemu, że wyraził gotowość zawarcia umowy ubezpieczenie AC jedynie z właścicielem samochodu. Jako że właściciel w przypadku zniszczenia bądź utraty pojazdu ponosi szkodę, zrozumiałym jest, że to on (i tylko on) jest uprawniony do otrzymania świadczenia z ubezpieczenia. W tym stanie rzeczy § 4 ust. 1 pkt 15 OWU nie może stanowić niedozwolonego postanowienia umownego. Badanie dalszych przesłanek abuzywności (lp. 2 i 3 powyżej) byłoby bezprzedmiotowe, skoro muszą być one spełnione łącznie.

Nie zmienia tej oceny przykłady z orzecznictwa uznające za ważne umowy ubezpieczenia auto – casco w których ubezpieczającym nie był właściciel pojazdu.

W orzecznictwie (por. np. uchwały SN z 30.04.1993 r., III CZP 41/93 (OSNC 1993/10/179, LEX nr 3910), z 8.09.1992 r., III CZP 89/92 (OSNC 1993/4/53, LEX nr 3835) i z 8.07.1992 r., III CZP 80/92 (OSNC 1993/1-2/14, LEX nr 3811), a także wyroku SN z 11.03.1985 r., III CRN 208/84, OSNC 1986/1/9, LEX nr 3106 wyrok SA w Poznaniu z 25.06.1997 r., I ACr 50/97, OSA 1998/7-8/27, LEX nr 34258) wyprowadza się pogląd, że nabywcy samochodu w złej wierze, mimo zawarcia umowy ubezpieczenia auto-casco, nie przysługuje od ubezpieczyciela odszkodowanie za zniszczony (skradziony) pojazd.

W rozpoznawanej sprawie nie znajdzie też zastosowania wykładnia prezentowana w uchwale Sądu Najwyższego z 7.08.1992 r., III CZP 93/92, LEX nr 5369, na którą powołano się w apelacji. W świetle uchwały tej okoliczność, że ubezpieczający, który nabył w dobrej wierze od osoby nieuprawnionej skradziony pojazd i nie uzyskał jeszcze prawa jego własności (art. 169 § 2 kc), nie powoduje nieważności umowy ubezpieczenia autocasco tego pojazdu. W niniejszej sprawie (jak wykazano we wcześniejszej części uzasadnienia) powód nie był jednak posiadaczem samochodu w dobrej wierze. Ta sama uwaga dotyczy poglądu wyrażonego w wyroku SN z 20.06.2002 r., IV CKN 1131/00, LEX nr 80263.

Nadto w realiach sprawy w umowie ubezpieczenia wyraźnie wskazano, że odszkodowanie za utratę pojazdu przysługuje wyłącznie właścicielowi. Stanowiska wyrażane w uzasadnieniach przywoływanych orzeczeń zapadły na tle inaczej ukształtowanych umów ubezpieczenia a zarazem w innych okolicznościach faktycznych.

W realiach sprawy nie można też uznać, by to pozwanego miały obciążać „negatywne konsekwencje” ujawnienia nielegalnego pochodzenia pojazdu dopiero na etapie postępowania likwidacyjnego powinny obciążać ubezpieczyciela. Pogląd taki wyrażony w przywołanym przez powoda wyrokiem Sądu Okręgowego w Poznaniu z 23.02.2016 r., XVIII C 1812/15, LEX nr 2051695, pomija bowiem opisane wyżej kwestie zaniechania zachowania wymaganej staranności przez powoda na etapie nabycia pojazdu. Pozwany ubezpieczyciel jest niewątpliwie podmiotem wyspecjalizowanym, prowadzącym działalność gospodarczą przy pomocy fachowych pracowników. Należyta staranność, którą powinien zachowywać, określa się przy uwzględnieniu zawodowego charakteru prowadzonej przez niego działalności (art. 355 § 1 i 2 kc). Wynikające z przywołanych przepisów konsekwencje nie są jednak aż tak daleko idące, by nakładać na ubezpieczyciela obowiązek weryfikowania własności każdego ubezpieczonego pojazdu przed zawarciem umowy ze skutkiem przyjęcia odpowiedzialności odszkodowawczej wobec podmiotu, który zawierając umowę sprzedaży działa w złej wierze

. Oparcie się w tym zakresie na oświadczeniu ubezpieczającego i na przedstawionych przez niego dokumentach uznać należy za spełnienie wymogu zachowania należytej staranności ze strony zakładu ubezpieczeń jako profesjonalisty (przedsiębiorcy). To przede wszystkim w interesie ubezpieczającego leży weryfikacja, czy nabył on prawo własności ubezpieczonego pojazdu. W razie ujawnienia braku skutecznego nabycia prawa własności samochodu dopiero na etapie postępowania likwidacyjnego, odmowa wypłaty odszkodowania nie może być uznana za niedozwolone przerzucenie ryzyka na ubezpieczającego – także wówczas, gdy ubezpieczyciel przed zawarciem umowy miał możliwość samodzielnego podjęcia dodatkowych (ponad dokonane już przez ubezpieczającego) czynności zmierzających do potwierdzenia autentyczności pochodzenia pojazdu. W istocie bowiem w realiach niniejszej sprawy stanowiłoby to rozciągnięcie ryzyka dotyczącego skuteczności nabycia pojazdu przez powoda (a więc obejmującego transakcję mającą miejsce przed zawarciem umowy sprzedaży).

Nie można więc tracić z pola widzenia, że pozwany prowadzi działalność gospodarczą w zakresie zawierania umów ubezpieczenia, a nie weryfikowania legalności importu pojazdów sprowadzanych z innych państw.

W rezultacie przyjąć należy, że w niniejszej sprawie powód nie udowodnił faktów przemawiających za zasadnością powództwa. Nie wykazał bowiem, że przysługiwała mu własność spalonego pojazdu. Zarazem podważono domniemanie działania powoda w dobrej wierze w momencie zawarcia umowy sprzedaży pojazdu.

Zbędne staje się w tym kontekście odnośnienie do kwestii oceny treści i skutków zastosowania § 8 ust. 9 pkt 2 oraz § 9 ust. 1 pkt 2 OWU, które wbrew wywiadowi ze s. 8 uzasadnienia zaskarżonego wyroku (k. 363) nie mogły stanowić podstawy

uchylenia się przez ubezpieczyciela od odpowiedzialności. Sąd Apelacyjny zastrzega jednak od razu, iż korekta wyводу prawnego w tym zakresie nie skutkowałą nieprawidłowością rozstrzygnięcia co do istoty sprawy.

W rezultacie zarzuty apelacji okazały się bez wyjątku chybione. Mając powyższe na uwadze, Sąd Apelacyjny w pkt I wyroku w oparciu o art. 385 kpc oddalił apelację powoda.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny orzekł w pkt II wyroku na podstawie art. 98 § 1 i 3 w zw. z art. 391 § 1 zdanie pierwsze kpc. Powód jako przegrywający postępowanie apelacyjne w całości powinien zwrócić pozwanemu poniesione przez niego koszty tego postępowania. Na koszty te złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika będącego radcą prawnym w kwocie 4 050 złotych, ustalone na podstawie § 2 pkt 6 w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych (75% z 5 400 zł).

W świetle powyższego orzeczono jak w sentencji.

	- Krzysztof Górski -	
--	----------------------	--